

Marzenia żydowskich dzieci o antysemityzmie

19 listopada 2022

„Chicagowscy Żydzi byli w czwartek zaniepokojeni, gdy lokalne media poinformowały, że autobus pełen żydowskich uczniów padł ofiarą antysemickiego incydentu” – pisze „The Jerusalem Post”.

Doniesienia o „antysemickim ataku” pojawiły się natychmiast w wielu gazetach, w tym w „Tribune”, „Sun-Times”, w programach radiowych i telewizyjnych. Ogłaszano, że policja prowadzi dochodzenie po tym, jak „grup dorosłych zmusiła autobus do zatrzymania się, weszła na środek, a następnie zasałutowała »Heil Hitler«”. Od razu też zaangażowało się słynące z manipulacji Centrum im. Szymona Wiesenthala, które zamieściło oświadczenie potępiające „antysemicki incydent”, i to na dodatek w rocznicę „Nocy kryształowej”. Centrum i inne żydowskie tuby natychmiast rozpropagowały incydent, łącząc go z „narastającym antysemityzmem”.

W rzeczywistości, żaden antysemicki incydent nie zaistniał, poza wyobrażeniem jednego z uczniów, który jadąc z grupą innych Żydów szkolnym autobusem, wymyślił sobie historyjkę, opowiedział o niej rodzicom, a rodzice zawiadomili policję.

Jak potwierdzono później, autobus szkolny zatrzymał się, gdy jeden z mężczyzn na ulicy dał znak kierowcy. Gdy kierowca zatrzymał się i otworzył drzwi, mężczyzna zaczął krzyczeć na żydowskie dzieci ostrzegając je aby „uważały co mówią”. Media nie podają szczegółów, ale można spodziewać się, że chodziło o jakieś lokalne zatargi. Kierowca relacjonował później, że dzieci „histerycznie śmiały się z mężczyzny”. Jednak widocznie w tym czasie jedno dziecko doznało halucynacji wyobrażając sobie to, co od dziecka wpaja każdemu Menschen żydowski system edukacyjny, że za każdym rogiem ulicy czai się antysemita, który salutuje i wymachując rękami chciałby zadusić wszystkie

biedne żydowskie prześladowane dzieci.

Dyrektor szkoły zaprzeczył jakoby opisany przez dziecko incydent miał miejsce, co zostało potwierdzone przez sprawdzenie nagrań z kamery zainstalowanej w autobusie.

Policja jednak, kształcona na kursach w Izraelu, nie zanedbuje okazji do wykazania się i, według dyrektora Centrum im. Szymona Wiesenthala, dalej bada incydent, tym razem już nie jako „antysemicki”, lecz jako „przestępstwo na tle nienawiści”.

Nie wątpimy że neurotyczne dziecko, które wymyśliło historyjkę. rozwinie swoje talenty i z czasem wyrośnie na „dziennikarza śledczego”, przywódcę politycznego albo działacza żydowskiego centrum „zwalczającego antysemityzm”.

Tymczasem w nieszczęsnym Chicago opanowanym przez antysemitów, na żydowskim cmentarzu w Waukegan pojawiły się „swastyki namalowane na kilkunastu nagrobkach”. Czekamy na wyniki śledztwa.

Na podstawie: JPost.com

Źródło: Bibula.com